

Iwona Kulesza-Woroniecka  
(Białystok)

## Dwór Izabeli Branickiej w Białymstoku 1771-1808

Podstawowym celem niniejszego tekstu jest próba odtworzenia struktury i składu osobowego oraz zawodowego dworu Izabeli Branickiej oraz ustalenie grona osób, które współpracowały z nią w trakcie jej samodzielnego zarządzania dobrami, a więc w latach 1771-1808. Uzasadnione wydaje się określenie kto pracował na dworze, jakie zawody były na nim najczęściej reprezentowane i jak długo trwała współpraca. Oprócz liczebności i składu osobowego dworu równie ważne wydaje się ustalenie zmian, jakie następowały w jego składzie w wyniku zachodzących wydarzeń społeczno-politycznych i osobistej sytuacji magnatki. Istotna także jest odpowiedź na pytanie – czy zachodzące zmiany były tylko wynikiem zaistniałej sytuacji gospodarczej, czy jednak szerszego procesu społecznego, prowadzącego do weryfikacji funkcji społecznych, kulturowych i ekonomicznych dworu.

Dwór magnacki jako zjawisko społeczno-kulturowe w ostatnich latach stał się przedmiotem licznych analiz historycznych, których zakres merytoryczny skupia się w dużej mierze na funkcjonowaniu dworu jako instytucji o charakterze polityczno-ekonomicznym, centrum życia politycznego i kulturalnego prowincji, a niejednokrotnie centrum cywilizacyjnego peryferii Rzeczypospolitej. Zarazem w dotychczasowych badaniach niezwykle rzadko pojawiają się próby

analizy składu i funkcjonowania struktur dworskich, a jeżeli nawet występują wzmianki dotyczące składu personalnego dworu to ograniczają się one zazwyczaj do ustalenia nazwisk urzędników dworskich, najbardziej związanych z działalnością polityczną lub gospodarczą magnata. W pojawiającej się z rzadka literaturze przedmiotu brakuje pełnych badań, obejmujących zarówno skład osobowy, jak i strukturę zawodową personelu dworskiego. Szczególnie mało wiemy na temat najniższego – bardzo często anonimowego – personelu dworskiego, który swą codzienną pracą umożliwiał normalne funkcjonowanie dworu, a który ze względu na niskie kwalifikacje i pochodzenie społeczne oraz częsty analfabetyzm pozostawał w cieniu innych „aktorów” występujących na dworskiej scenie.

Przedmiotem prezentowanych tu badań jest więc próba przedstawienia dworu magnackiego nie jako fenomenu kulturowego czy politycznego, ale jako sprawnie działającego dużego gospodarstwa domowego, którego funkcjonowanie bez udziału i codziennych wysiłków służby dworskiej, urzędników i rzemieślników byłoby właściwie niemożliwe. Stąd też przedmiotem analizy będą dwa niezbędne elementy tego gospodarstwa. Jeden to grupa osób stanowiąca zarząd dóbr magnackich i drugi – osoby skupione wokół magnata i jego rezydencji, a więc urzędnicy i służba bezpośrednio związana z dworem magnata.

Badania dotyczące dworu Branickich w głównej mierze ograniczają się do zagadnień związanych z działalnością hetmana Jana Klemensa Branickiego. Dzięki szczegółowej analizie korespondencji i rachunków dworskich Elżbieta Kowecka<sup>1</sup> odtworzyła materialne aspekty funkcjonowania dworu potężnego magnata. Próbę analizy środowiska klientów i współpracowników przeprowadziła Teresa

---

<sup>1</sup> E. Kowecka, *Dwór „najrzędniejszego w Polsce magnata”*, Warszawa 1991.

Zielińska<sup>2</sup>. Podjęty został również wysiłek przedstawienia sposobu administrowania dobrami magnackimi oraz odtworzenia struktury i składu personalnego zarządców dóbr Jana Klemensa Branickiego<sup>3</sup>. Niestety, w przypadku wszystkich wymienionych prac poważnym mankamentem jest cezura chronologiczna, badania zamykają się na roku 1771, tj. śmierci hetmana Jana Klemensa Branickiego. Takie ograniczenie chronologiczne może mieć uzasadnienie w przypadku badań nad klientelą i współpracownikami samego hetmana, jednak w przypadku funkcjonowania dworu i administracji dóbr ustalenie cezury na roku 1771 jest zbiegiem sztucznym – nie mającym merytorycznego uzasadnienia. Stąd też próba analizy składu osobowego dworu i otoczenia Izabeli Branickiej wydaje się być naturalną i w pełni uzasadnioną konsekwencją wcześniejszych poszukiwań badawczych.

Próba całościowego uchwycenia proponowanej tematyki badawczej wymaga wykorzystania różnorodnych źródeł. Podstawową bazę stanowi Archiwum Branickich z Białegostoku, w chwili obecnej przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. W głównej mierze zawiera ono dokumenty wytworzone przez dwór i administracje dóbr Branickich w drugiej połowie osiemnastego wieku. Znalazły się tu przede wszystkim dokumenty lub ich kopie, które powstały w kancelarii Izabeli Branickiej w trakcie jej samodzielnego zarządzania dobrami po śmierci hetmana Jana Klemensa Branickiego w latach 1771-1808. Samodzielny zarząd dobrami Izabeli Branickiej przebiegał w znacznej mierze na odległość. Spędzająca znaczną część czasu na dworze brata w stolicy –

---

<sup>2</sup> T. Zielińska, *Klientela w otoczeniu Jana Klemensa Branickiego kasztelana krakowskiego i hetmana wielkiego koronnego około połowy XVIII wieku*, w: *Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Warszawa 2006, s. 209-223.

<sup>3</sup> A. Sztachelska-Kokoczek, *Magnackie dobra Jana Klemensa Branickiego*, Białystok 2006.

Branicka zarządzała poprzez swoich urzędników przebywających w centrum dóbr, czyli w Białymstoku. Było to możliwe dzięki sprawnie działającej poczcie i regularnie wydawanym instrukcjom i rozporządzeniom, które utrwalone na piśmie zachowały się w znacznej części do dnia dzisiejszego. Wśród dokumentów przechowywanych w Archiwum Branickich z Białegostoku znalazła się korespondencja Branickiej z jej oficjalistami, m.in.: Wojciechem Matuszewiczem, Józefem Popowskim, Antonim Patyńskim, rachunki dworu, rachunki kasy podręcznej Izabeli Branickiej, instruktarze i rozporządzenia ekonomiczne, jak również dokumenty dotyczące poszczególnych osób i folwarków.

Podstawową strukturę dworu Izabeli Branickiej pozwalają odtworzyć pozostawione rachunki dworskie. Niestety jest to źródło niekompletne, które nie pozwala na całościowe odtworzenie struktur dworskich na przestrzeni prawie trzydziestu siedmiu lat (1771-1808). Tym niemniej zachowane rachunki dają przynajmniej częściowy obraz struktury personelu dworskiego, który był na stałe zatrudniony w rezydencji białostockiej i regularnie wynagradzany comiesięcznymi stałymi gratyfikacjami.

Kolejnym istotnym źródłem informacji są Teki Glinki, czyli wypisy źródłowe, częściowo ze źródeł dziś już nie istniejących, dokonane przez prof. Jana Glinkę jeszcze w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Równie cennym, chociaż dotychczas niezbyt często wykorzystywanym źródłem, jest inwentarz spisany po śmierci hetmana Jan Klemensa Branickiego. W spisie wszelkich ruchomości i nieruchomości znalazły się także informacje dotyczące mieszkań na terenie Białegostoku, zajmowanych przez osoby pracujące na dworze lub powiązane z dworem poprzez koneksje rodzinne. Ostatnim, chociaż nie mniej istotnym źródłem, są pamiętniki, wspomnienia i relacje podróże osób, które trwale lub tylko w sposób incydentalny powiązane były z dworem magnackim. Szczególnie cenne okazały się pamiętniki osób, które na dworze Branickich bywały, mowa tu

między innymi o Michale Starzeńskim, którego ojciec był bliskim współpracownikiem hetmana Jana Klemensa Branickiego, stąd też dobra znajomość otoczenia Branickich przez samego pamiętnikarza. Często gościem na dworze w czasach samodzielnych rządów Izabeli Branickiej był również Franciszek Karpiński, który spodziewając się – jak sam pisał – dzierzawy majątku w dobrach Branickiej również pozostawił w swych wspomnieniach wzmianki o niej samej i jej otoczeniu. Także podróżujący po Polsce cudzoziemcy często i bardzo chętnie odwiedzali dwór Branickich w Białymstoku zaś spostrzeżenia i uwagi dotyczące dworu i miasta zamieścili w swych relacjach.

Termin dwór magnacki jest określeniem, które mimo częstego występowania w literaturze poświęconej dziejom Rzeczypospolitej szlacheckiej, do końca nie jest zdefiniowany. Chociaż różni badacze w różny sposób rozumieją i próbują ujmować samo pojęcie dworu, jednak nadal brakuje jednoznacznej definicji tego terminu. Zarówno historycy polscy, jak i europejscy korzystali z reguły takiej definicji, która w danym momencie najbardziej odpowiadała ich oczekiwaniom i potrzebom badawczym. Najczęściej poprzez termin dwór rozumie się wszystkie osoby zatrudnione przez magnata, które są związane zarówno z jego rozległymi majątkami, a więc stanowią zaplecze administracyjne jego dóbr gospodarczych, jak również z szeroko pojętą działalnością polityczną, artystyczną i kulturalną. Kolejną grupę osób zaliczanych do dworu magnackiego stanowi służba, która zajmuje się bezpośrednią obsługą magnata i jego rodziny oraz dbaniem o sprawne zarządzanie magnackim gospodarstwem domowym.

Dwory magnackie w Rzeczypospolitej, jak również dwory arystokratów europejskich, ze względu na pełnione funkcje i role społeczne, polityczne, gospodarcze i kulturalne zawsze zatrudniały szereg osób, które miały pomóc te zadania wypełnić. Utrzymanie pałacu, stajni oraz zabezpieczenie godziwych warunków życia magnata

i jego rodziny wymagało zatrudnienia od kilkunastu do kilkudziesięciu, a czasami nawet do kilkuset osób. Wielkość dworów magnackich w XVII w. wahała się od 30 osób zatrudnionych u Krzysztofa Opalińskiego (ok. 1645) do 270 osób występujących w orszaku Stanisława Lubomirskiego w 1697 r.<sup>4</sup> Władysław Czapliński i Józef Długosz, szacując wielkość dworu według zamożności patrona ocenili, że dwór siedemnastowiecznego magnata liczył w przypadku dworów uboższych ok. 50 osób do stu kilkudziesięciu w przypadku najzamożniejszych magnatów<sup>5</sup>. Tendencja ta utrzymywała się również w wieku osiemnastym. Z analizy spisu ludności parafii Św. Krzyża w Warszawie wynika, iż dwory magnatów, którzy w tym czasie przebywali w stolicy, liczyły od 18 do 143 osób<sup>6</sup>. Warto jednak zauważyć, że osoby – przebywające czasowo w Warszawie – ograniczały znacznie wielkość swoich dworów i znaczną część służby i dworzan pozostawiały w swoich siedzibach rodowych, często położonych w odległych krańcach Rzeczypospolitej. Oczywiście osoby bezpośrednio zatrudnione na dworze nie stanowiły całego personelu zatrudnionego przez magnata. Należy pamiętać, iż w tradycji polskiej do dworzan nie zaliczano milicji dworskiej i wojska, którymi przecież dysponował każdy magnat. Do tego należy doliczyć rzesze rzemieślników, zatrudnionych przy każdej rezydencji oraz personel okolicznych folwarków należących do magnata, jak również pracowników najemnych, okresowo zatrudnianych przy różnego rodzaju pracach na rzecz dworu. W sumie można więc

---

<sup>4</sup> U. Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585-1640). Mechanizmy patronatu*, Warszawa 2001, s. 135.

<sup>5</sup> W. Czapliński, J. Długosz, *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa 1976, s. 55-56.

<sup>6</sup> I. Kulesza-Woroniecka, *Pozycja służby w strukturze i organizacji dworu magnackiego w XVIII wieku*, w: *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV-XX wieku. Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze*, red. C. Kukło, Warszawa 2008, s. 329-340.

przypuszczać, że dwory magnackie rozsiane w różnych częściach Rzeczypospolitej dawały stałe zatrudnienie nawet kilkuset osobom.

Warto więc zadać sobie pytanie jak na tle innych dworów magnackich prezentował się dwór Branickich w Białymstoku.

Trudno określić w sposób precyzyjny kiedy i w jakich okolicznościach pojawili się w Białymstoku pierwsi przedstawiciele dworu Branickich. Zapewne już Stefan Mikołaj Branicki, podejmując decyzje o umieszczeniu swojej siedziby w Białymstoku i planując przebudowę pałacu, myślał o umieszczeniu w tym mieście centrum administracyjnego swoich majątkości, a więc również w konsekwencji umieszczenie tu swojego dworu. Jednak czy za życia wojewody doszło do umieszczenia na stałe dworu w Białymstoku trudno przypuszczać. Brakuje jakichkolwiek przesłanek potwierdzających obecność dworu w tym mieście. Pierwszą, źródłowo potwierdzona wzmianka na temat pobytu dworu Branickich w Białymstoku jest rejestr pogłównego z 1713 r., który obok imion i nazwisk obywateli miasta Białegostoku zawiera informacje na temat dworu. W świetle zachowanego źródła pogłównie opłacił również „Dwór jaśnie wielmożnej pani wojewodziny podlaskiej”. Była to Katarzyna Scholastyka z Sapiehów Branicka (zm. 6 III 1720), wdowa po zmarłym 6 VII 1709 r. Stefanie Mikołaju Branickim. Z rejestru pogłównego wynika, że w skład dworu wchodziło oprócz Branickiej 45 osób i byli to: marszałek dworu – Kazimierz Gąsowski, 6 panien towarzyszących Branickiej, pisarz, koniuszy, podskarbi i kuchmistrz. Ponadto sześciu panów pokojowych (dworzanie pokojowi), dwóch lokajów, trzech kucharzy, kredencarz i piwniczny, czterech woźniców i stangretów oraz ich trzy żony, a także ośmiu pacholków i dwóch myśliwych. Ponadto jeszcze 4 osoby były zatrudnione w folwarku na Wysokim Stoku (gumienny, gospodyni, pastuch, a także pracująca we dworze białostockim gospodyni).

Należy przypuszczać, że już w tym czasie skład dworu Branickich był znacznie szerszy. Zarówno syn Katarzyny – Jan Klemens,

jak i jego żona Barbara z Radziwiłłów (ślub 1709) musieli posiadać swoje dwory, których brak w spisie pogłównego oznacza że zapewne rezydowali w innych dobrach lub przebywali w Warszawie. Niestety nie znamy personaliów członków dworu Branickiej. Wyjątek stanowi marszałek dworu, podczaszy ziemi bielskiej Kazimierz Gąssowski.

Kolejny spis pogłównego z roku 1716 nie zawiera informacji dotyczących dworu. Może to oznaczać, iż Braniccy wraz z dworem przebywali poza Białymstokiem, co również potwierdza przypuszczenia dotyczące nie najlepszej sytuacji, w jakiej znalazło się miasto. Wyjazd wszystkich członków dworu sugerowałby brak ścisłych związków rodzinnych członków dworu ze społecznością miasta. Dwór Branickich miał więc charakter dworu podróznego (co wyjaśnia jego wielkość) i jego członkowie zapewne rekrutowali się spoza mieszkańców podlaskich dóbr Branickich. Być może na początku XVIII wieku dwór Branickich bardziej związany był z dobrami rodowymi (krakowskimi), być może też Braniccy ze względu na karierę młodego Jana Klemensa częściej przebywali w stolicy.

Kolejnym źródłem, które daje nam możliwość prześledzenia rozwoju miasta Białegostoku i rozwijającego się na jego tle dworu Branickich, jest inwentarz dóbr Jana Klemensa Branickiego z roku 1771/1772 (hetman wielki koronny zm. 9 X 1771). Inwentarz został sporządzony po śmierci hetmana Jana Klemensa Branickiego i miał być podstawą oceny masy spadkowej pozostałej po hetmanie, na której prawo dożywocia zachowała jego żona Izabela Branicka. Jednakże po jej śmierci majątek miał trafić w ręce najbliższych spadkobierców Branickiego. Ustawowe prawo dziedziczenia mieli potomkowie sióstr Jana Klemensa i to w ich interesie leżało spisanie wszelkich nieruchomości, jak i mobiliów wchodzących w skład masy spadkowej. W ten sposób dokonano spisu posesji znajdujących się na terenie miasta Białegostoku.



W świetle inwentarza w Białymstoku było 545 posesji zamieszkałych przez mieszczan – zawodowo czynnych – i ich rodziny. Pośród owych blisko 550 posesjonatów, zamieszkujących w tym czasie Białystok, 36 (6,6%) osób zostało zaliczonych do kategorii zawodowej oficjalsi i służba dworska. Należy pamiętać, że znaczna część służby mieszkała na dworze i w inwentarzu nie została ujęta. Wśród osób mieszkających poza pałacem znaleźli się między innymi: foryś, guwerner, hajduk, komisarz, kredencierz, laufer, lokaj, masztalierz, murgrabia, niewodniczy, oberstrażnik, ogrodnik skarbowy, pacholek dworski, paż, piwniczny, podkoniuszy, ptasznik, sekretarz, stangret, szafarz, tanecznicy i tancerki<sup>7</sup>.

Dokonana przez Antoniego Oleksickiego analiza struktury ludności miasta Białegostoku nie wyczerpuje oczywiście zagadnienia pobytu dworu w mieście. Większość osób związana z dworem mieszkała na terenie pałacu i nie została ujęta w inwentarzu. Część zamożnych urzędników posiadała swoje własne dwory poza obszarem miasta, wystarczy chociażby wspomnieć dwór Starzeńskich w Strabli, czy też Jakuba Popławskiego w Rybołach, ponadto funkcjonowały folwarki, w których również przebywali oficjalsi związani z ich zarządem.

Podejmując próbę analizy wielkości i składu dworu Izabeli Branickiej w czasie jej samodzielnego gospodarowania, a więc w latach 1771-1808, należy uwzględnić dwa zasadnicze piony jego struktury, z których pierwszy stanowią oficjalsi zarządzający potężnymi dobrami magnackimi i drugi stanowiący bezpośrednią obsługą gospodarstwa domowego prowadzonego przez magnatkę w Białymstoku i Warszawie.

Zainteresowanie historyków dziejami rodu Branickich oraz ich gospodarką bez wątpienia wynika z roli, jaką odegrał Jan Klemens

---

<sup>7</sup> A. Oleksicki, *Rozwój przestrzenny i struktura ludności Białegostoku w XVIII wieku*, w: *Studia nad społeczeństwem i gospodarką Podlasia w XVI-XVIII wieku*, red. A. Wyrobisz, Warszawa 1981, s. 76.

Branicki w dziejach osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej, jak również z powodu jego niewątpliwych zasług w dziedzinie mecenatu artystycznego, rozwoju miasta Białegostoku i znakomitego funkcjonowania jego dóbr, co spowodowało, że współcześni obdarzyli go tytułem „najrzędniejszego w Polsce magnata”. Do chwili obecnej jego działalność gospodarcza cieszy się dużym zainteresowaniem badaczy, o czym może świadczyć ostatnio wydana praca autorstwa Aliny Sztachelskiej-Kokoczki, kompetentnie charakteryzująca dobra magnackie kasztelana krakowskiego i hetmana wielkiego koronnego<sup>8</sup>. Nie bez znaczenia może być tu fakt dobrego zachowania znacznej części archiwaliów, które w dużym stopniu rzucają światło na sprawy gospodarcze Branickich.

Zupełnie inaczej przedstawia się kwestia działalności samej Izabeli Branickiej. Izabela z Poniatowskich Branicka, która od roku 1748 była trzecią żoną Jana Klemensa, w pracach historyków pojawia się jedynie jako żona hetmana, a po jego śmierci zazwyczaj w kontekście sporów, jakie wiodła ze spadkobiercami swego męża. Jest to sytuacja tym bardziej dziwna, że w archiwach zachowało się również sporo źródeł obrazujących działalność Izabeli Branickiej jako wdowy. Wręcz można zaryzykować stwierdzenie, że więcej wiemy o działalności Branickiej jako wdowy niż jako małżonki hetmana. Jest to zrozumiałe, gdyż w okresie życia hetmana wielkiego koronnego to on wydawał wszelkie dyspozycje dotyczące swoich dóbr, a nawet jeśli w jakichś dokumentach widnieją podpisy obojga małżonków, to i tak nie upoważnia nas do sądzenia, że udział Izabeli Branickiej w tych działaniach był duży. Być może prawo lub konwenans nakazywał by dany dokument podpisali oboje małżonkowie, co nie upoważnia nas jeszcze do oceny stopnia ich zaangażowania w daną działalność.

---

<sup>8</sup> A. Sztachelska-Kokoczka, *dz. cyt.*

Całkowicie odmiennie przedstawia się sprawa w chwili, gdy umiera Jan Klemens Branicki i Izabela zostaje jedyną spadkobierczynią dóbr, ponieważ Branicki z żadną ze swych trzech żon nie posiadał potomstwa. Hetman Branicki zmarł 9 X 1771 r. w wieku 82 lat, w swej rezydencji w Białymstoku. Poczynając już od dnia następnego Izabela została jedyną prawną i rzeczywistą posiadaczką całego majątku nieruchomego, pozostałego po hetmanie Branickim. Od tego momentu aż do chwili śmierci w dniu 14 lutego 1808 r. sama musiała zarządzać majątkiem, co znalazło dość szerokie odzwierciedlenie w dokumentacji majątkowej i korespondencji.

Brakuje jakichkolwiek informacji na temat tego czy Izabela w jakikolwiek sposób była przygotowana do zarządzania tak ogromnym majątkiem. To, że wcześniej czy później będzie musiała się zmierzyć z tym problemem dla wszystkich było sprawą oczywistą. Młodsza o 41 lat od męża Izabela mogła się spodziewać, że zostanie wdową i będzie zmuszona zarządzać całymimi dobrami w sposób samodzielny. Bezdzielnosć Branickiego musiała wpływać na świadomość Izabeli i otoczenia, że to ona jeszcze przez pewien czas będzie musiała zarządzać majątkiem męża zupełnie sama. Tak też się stało. Przez następne 36 lat Izabela Branicka, jako jedyna dożywotnia właścicielka, zarządza potężnym majątkiem Branickich. Należy postawić sobie pytanie: jak zarządza? Jak jej „gospodarowanie” wpływa na stan interesów majątkowych? Czy podejmuje jakieś nowe inwestycje, czy raczej stara się utrzymać odziedziczony stan majątkowy? Kto jej pomaga w zarządzaniu dobrami? Jaki jest personalny skład zarządców majątku Izabeli Branickiej i jak się zmienia w stosunku do tego składu, który funkcjonował za życia hetmana Branickiego? Kto odchodzi, a kto pozostaje i dlaczego? Należy również podjąć próbę oceny w jaki sposób Izabela próbuje dobierać sobie nowy personel zarządzający i kto ma największy wpływ na jej decyzje?

Terytorialnie dobra Jana Klemensa i Izabeli Branickich były rozproszone w trzech podstawowych kompleksach, które wspólnie nazywane zostały dość umownie:

- 1) dobrami podlaskimi
- 2) dobrami ruskimi
- 3) dobrami krakowskimi.

Dobra podlaskie stanowiły kompleks dóbr o bardzo różnej proveniencji, leżący na obszarze województwa podlaskiego w ziemi bielskiej i na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego, w powiecie grodzieńskim. W skład tych dóbr wchodziły następujące jednostki administracyjne:

1. dobra białostockie
2. dobra dojlidzkie
3. dobra sobolewskie
4. dobra choroskie
5. dobra orlańskie
6. hrabstwo tykocińskie
7. starostwo bielskie
8. leśnictwo bielskie
9. starostwo brańskie
10. starostwo knyszyńskie.

W skład dóbr ruskich, zwanych podgóorskimi, wchodziły:

1. hrabstwo tyczyńskie
2. starostwo mościckie
3. starostwo krośnieńskie
4. starostwo janowskie
5. starostwo gródeckie
6. starostwo bohusławskie
7. dobra biliłowskie.

Na odziedziczone po ojcu dobra krakowskie składały się:

1. Branice i Ruszcza
2. dobra krzesłowe woj. krakowskiego
3. dobra krzesłowe kasztelanii krakowskiej.

Inne dobra:

1. starostwo złotoryjskie (1762-1772).

Prowadzenie sprawnej gospodarki w tak licznych i rozproszonych jednostkach wymagało znacznej liczby osób zajmujących się jej organizacją i kontrolą. Najczęściej stosowana w końcu XVIII w. struktura administracji w wielkich kompleksach majątków magnackich składała się z: komisarza dóbr, ekonomów lub gubernatorów zarządzających kluczami, nieraz przy pomocy lustratorów, administratorów lub podstarościch, stojących na czele poszczególnych folwarków (pomagali im często pisarze prowentowi), gospodyń zajmujących się gospodarką kobiecą w folwarkach (dworniczki) oraz służby folwarcznej.

W dobrach Branickich, mimo zachowania elementów tego schematu, administracja była bardziej skomplikowana i istnieją pewne odstępstwa od prezentowanej struktury. Niejednolita jest również tytułatura urzędników, co często utrudnia odtworzenie schematu zarządzania poszczególnymi majątkami.

Najwięcej wiemy na temat działalności komisarza generalnego. Stał on na czele dóbr, podobnie jak i w innych latyfundiach magnackich. Stanowisko komisarza generalnego dóbr Branickich pojawia się dopiero w latach dwudziestych osiemnastego wieku i funkcję tę pełni zarówno w dobrach podlaskich, jak i ruskich Paweł Maksymilian Kruszewski. Z czasem ustanowiono dwie oddzielne funkcje komisarza dóbr – komisarz dóbr podlaskich i komisarza dóbr ruskich.

Obowiązki komisarza nie są nam szczegółowo znane, gdyż brakuje dokumentów ściśle je określających. Na podstawie literatury

przedmiotu można ustalić najczęściej spotykany zakres obowiązków komisarza. Zazwyczaj miał on szerokie pełnomocnictwo właściciela dóbr i działał w jego imieniu. Ze względu na niemożliwość konsultowania każdej sprawy z magnatem, komisarz często podejmował samodzielnie decyzje, które komunikował właścicielowi dóbr. Jego bezpośredniemu nadzorowi podlegały sprawy gospodarcze dóbr i folwarków. Był odpowiedzialny za obsadę stanowisk ekonomów i administratorów. Bezpośrednio prowadził nadzór nad organizacją pracy w folwarkach (siewy, zbiory, młócka).

Komisarz pełni kontrolował finansowe funkcjonowanie folwarku. Zbierał od ekonomów sumariusze arend i czynszów, obliczał dochody folwarku i przekazywał właścicielowi informacje na ten temat.

Skrupulatna kontrola dochodów i rozchodów folwarcznych była podstawą oceny zarządcy folwarku, co przecież było szczególnie istotnym aspektem oceny jego pracy. Do innych istotnych obowiązków komisarza należało także utrzymywanie bezpośredniego kontaktu z poddanymi, co miało na celu uniknięcie nadużyć ze strony zarządcy wobec parobków i chłopów pracujących w folwarku. Komisarz był również odpowiedzialny za szacowanie zbiorów ziół w poszczególnych folwarkach. To w jego obecności odbywała się tzw. próba zboża, na podstawie której szacowano przyszłe zbiory. Komisarz na podstawie próby zboża donosił właścicielowi dóbr o spodziewanych plonach. Zajmował się również organizacją handlu płodami rolnymi i spławem zboża. Szczególnie istotne były kontakty handlowe z Gdańskiem, które również leżały w kompetencji komisarza, tak samo jak rozdysponowanie soli sprowadzonej z żup oraz sprowadzanie np. bydła, ryb i rozsyłanie do dóbr do dalszej hodowli.

Ważną dziedziną aktywności komisarza były prace budowlane, prowadzone na terenie podległym jego kontroli. Komisarz nadzorował tego typu prace przy pałacach, kościołach, cegielniach i innych budynkach. Był odpowiedzialny za dostarczanie materiałów budow-

lanych oraz zatrudnianie fachowców niezbędnych do wykonania tych prac. Środkami wygospodarowanymi z podległych mu dóbr opłacał wynajętych fachowców. Nic też dziwnego, że osoby wybierane na to stanowisko cieszyły się dużym zaufaniem swoich pracodawców, stąd długi czas trwania ich służby od kilku do kilkunastu, a nawet ponad dwudziestu lat.

Ze względu na brak kompletnych materiałów źródłowych trudno w sposób całościowy odtworzyć skład personalny zarządu dóbr Izabeli Branickiej. Najwięcej informacji, odnoszących się do zarządców dóbr, dotyczy najwyższej rangi oficjalistów. Komisarze, jako osoby najczęściej kontaktujące się z właścicielami dóbr, zazwyczaj pozostawiali po sobie najwięcej dokumentów i przekazów źródłowych. Jak ustaliła Alina Sztachelska-Kokoczka w majątkach Branickich funkcję komisarza dóbr podlaskich (najważniejszego komisariatu w strukturze dóbr) pełnił przez wiele lat Andrzej Gieszkowski. Swoją funkcję Gieszkowski objął w roku 1762, jeszcze za życia Jana Klemensa Branickiego. Po śmierci hetmana i mimo odejścia części administratorów ze sprawowanych przez nich stanowisk Gieszkowski pozostał. Funkcję komisarza dóbr podlaskich sprawował aż do roku 1779. Jednakże z zachowanych wypisów źródłowych, znajdujących się w Tekach Glinki, można wywnioskować, iż Gieszkowski z administracją dóbr Branickich był związany już od roku 1756. Z lat 1756-58 pochodzą raporty składane mu przez Adama Bujakowskiego, kierownika robót budowlanych w Białymstoku. Raporty dotyczą nie tylko przebiegu prac budowlanych w Białymstoku i Choroszcy, lecz również wielu spraw gospodarczych, jak uprawa ogrodów, dowóz żywności dla dworu Branickich i gospodarka rybna<sup>9</sup>. W roku 1758 Gieszkowski w dalszym ciągu nadzoruje prace budowlane w rezydencji białostockiej. Z jego listów do Józefa Sękowskiego –

---

<sup>9</sup> Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie (dalej ODZ), Teki Glinki (mikrofilmy w Archiwum Państwowym w Białymstoku), Teki Glinki, 397, s. 1-37.

kierownika robót w Białymstoku wynika, że Gieszkowski nadzorował przeróbki pałacowych apartamentów oraz różne prace budowlane i ogrodnicze<sup>10</sup>.

Jednak już w roku 1760 kontrolę dóbr przeprowadza Mościski<sup>11</sup>, co może świadczyć o tym, iż przejął obowiązki komisarza dóbr podlaskich, bo to w jego gestii znajdowała się kontrola poszczególnych folwarków. Zachowały się również wypisy pochodzące z roku 1762 z jego korespondencji do J. K. Branickiego w sprawach gospodarczych Białegostoku<sup>12</sup>, jak również korespondencja z lat 1762-1767, z której wynika, że między innymi zajmował się ściąganiem czynszów, zakupem bydła i wymianą monety<sup>13</sup>. Z zachowanych wypisów wynika także, iż Gieszkowski nie tylko kontrolował stan gospodarki w poszczególnych folwarkach, lecz również miał prawo wydawania rozporządzeń i dyspozycji szczegółowo określających zakres pracy poszczególnych oficjalistów. Wydawał więc polecenia Reichmanowi – ekonomowi klucza choroskiego – w sprawach dotyczących sposobu gospodarowania w zarządzanym przez niego folwarku<sup>14</sup>, jak również otrzymywał raporty od oficjalisty tykocińskiego Witwickiego, dotyczące postępu prac przy budowie kościoła bernardynów w Tykocinie, prowadzonej pod nadzorem architekta Sękowskiego<sup>15</sup>. Tak więc Gieszkowski nie tylko nadzorował prace ekonomów, ale pośrednio również prace architekta i budowniczych kościoła. Komisarz wypowiadał się także w kwestiach prawnych, dotyczących zależności administracyjnych między poszczególnymi dobrami<sup>16</sup>. Równie często jak sprawy związane z nadzorem dóbr realizował wszelkiego rodzaju polecenia swojej pracodawczyni. „Chętnie się przychylił do

<sup>10</sup> ODZ, Teki Glinki, 315, s. 240.

<sup>11</sup> ODZ, Teki Glinki, 315, s. 112.

<sup>12</sup> ODZ, Teki Glinki, 315, s. 77.

<sup>13</sup> ODZ, Teki Glinki, 333, s. 1-4.

<sup>14</sup> ODZ, Teki Glinki, 315, s. 273.

<sup>15</sup> ODZ, Teki Glinki, 315, s. 41.

<sup>16</sup> ODZ, Teki Glinki, 316, s. 57.



uskutecznienia woli” I. Branickiej w sprawie zapomogi dla mieszczan tykocińskich w roku 1773, uznając w tym jej zarządzeniu miłośdziej i sprawiedliwość<sup>17</sup>, podobnie też włączył się w akcje ratowania od głodu poddanych, zwłaszcza pogorzalców z Białegostoku i Białegostoczku oraz uwolnienia od zaległej pańszczyzny poddanych z Radul<sup>18</sup>. W czasie nieobecności swojej protektorki pełnił honory gospodarza pałacu białostockiego, czego przejawem było m.in. wydanie uroczystej kolacji w roku 1778, w dzień imienin Elżbiety pod nieobecność solenizantki w Białymstoku<sup>19</sup>. W niektórych sytuacjach zastępował też podskarbiego, jak chociażby w 1778 r. kiedy to za zgodą Branickiej wypłacał pieniądź ze skarbcza białostockiego<sup>20</sup>. Trudno powiedzieć dlaczego aktywność zawodowa Andrzeja Gieszkowskiego zakończyła się w roku 1779. Możemy jedynie przypuszczać, że po 23 latach wiernej służby (1756-1779) odszedł na zasłużoną emeryturę.

Od roku 1779 na stanowisku komisarza dóbr podlaskich zastąpił go Stefan Hryniewicki<sup>21</sup>. Hryniewicki funkcje komisarza dóbr podlaskich pełnił przez blisko 20 lat, aż do chwili swojej śmierci w roku 1798<sup>22</sup>. On również, oprócz nadzoru nad sprawnym funkcjonowaniem gospodarki w dobrach podlaskich, sprawował szereg funkcji wynikających z bieżącej potrzeby chwili, bądź też osobistych zleceń swojej pracodawczyni. Branicka najwyraźniej doceniała umiejętności zawodowe Hryniewickiego, ponieważ to właśnie jemu w 1789 r. powierzyła misję przeprowadzenia reformy gospodarczej w podlaskich folwarkach<sup>23</sup>. Podobnie jak w przypadku jego poprzednika Branicka również zlecała mu różnego rodzaju misje, niezbędne do

<sup>17</sup> ODZ, Teki Glinki, 370, s. 1.

<sup>18</sup> ODZ, Teki Glinki, 215, s. 18-20.

<sup>19</sup> ODZ, Teki Glinki, 370, s. 1.

<sup>20</sup> ODZ, Teki Glinki, 370, s. 15.

<sup>21</sup> ODZ, Teki Glinki, 319, s. 17.

<sup>22</sup> ODZ, Teki Glinki, 278.

<sup>23</sup> ODZ, Teki Glinki, 363, s. 2, 4, 5.

prawidłowego funkcjonowania interesów magnatki. Ponadto jego umiejętności organizacyjne często były wykorzystywane w sytuacji konieczności rozwiązywania różnego rodzaju pojawiających się na bieżąco problemów i zadań. Tak było chociażby w przypadku alumnatu tykocińskiego, którego funduszami i obsadą personalną w latach 1794-1798 zajmował się Hryniewicki<sup>24</sup>. Jak wynika z zachowanej korespondencji w roku 1796 Hryniewicki nadzorował translokację różnych osób związanych z dworem Branickiej, na skutek instalowania się w Białymstoku władz pruskich<sup>25</sup>.

Tak więc z zachowanego materiału źródłowego jasno wynika, iż komisarze dóbr magnackich mieli liczne obowiązki wynikające z pełnionej funkcji, jak również te wynikające z osobistych poleceń magnata. Często też w sposób bardzo energiczny musieli reagować na zachodzące zmiany, gdyż nieobecność magnata uniemożliwiała konsultacje, a od szybkich działań komisarza zależało sprawne funkcjonowanie powierzonych jego pieczy dóbr.

Kolejną osobą funkcjonującą w zarządzie dóbr magnackich był ekonom. O zakresie praw i obowiązków ekonoma najczęściej informują nas instrukcje, spisywane przy sporządzaniu inwentarzy w trakcie zmian na stanowisku ekonoma klucza lub folwarku. Zazwyczaj podstawowym obowiązkiem ekonoma był nadzór nad przebiegiem prac rolniczych w folwarkach. Ekonom sprawował nadzór nad odrabianiem pańszczyzny, a wypełnianie tej funkcji miało mu ułatwić posiadane przez niego prawo karania nieposłusznych chłopów. Sprawował również bezpośredni nadzór nad hodowlą prowadzoną w podległych mu folwarkach. Odpowiadał także za gospodarkę finansową majątku, zajmował się ściąganiem opłat i dokonywaniem wypłat dla pracowników folwarku. W jego kompetencji znaj-

---

<sup>24</sup> ODZ, Teki Glinki, 316, s. 64.

<sup>25</sup> ODZ, Teki Glinki, 315, s. 245.

dowało się ponadto rozsądzanie wszelkiego rodzaju sporów, jakie zachodziły między poddanymi.

W chwili obecnej stan badań nad zarządcami dóbr Izabeli Branickiej nie pozwala na podanie pełnego wykazu ekonomów, zatrudnianych w jej dobrach. Z zachowanej korespondencji dowiadujemy się jedynie o działalności niektórych spośród nich. Być może brak listy ekonomów oraz informacji na ich temat świadczy o tym iż swoje funkcje wypełniali prawidłowo i to powodowało, iż ani raporty ani korespondencja nie zawierają informacji na ich temat, a być może te informacje uznawano za mało istotne i nie przykładano wagi do ich przechowywania. Z nielicznych wzmianek w listach i raportach można ustalić, że jednym z ekonomów w dobrach Branickich był Biernacki. W latach 1758-1766 pełni funkcję administratora dobrzyńskiego, a następnie, chyba w drodze awansu, objął posadę ekonoma w Choroszczy. Ekonomem choroskim był w latach 1766-1773. Po roku 1773 brak wzmianek na temat jego działalności. W źródłach pojawia się jedynie "Biernacka ekonomowa choroska", która otrzymała od Izabeli Branickiej dotację na kształcenie synów. W korespondencji występują również informacje na temat innych ekonomów i oficjalistów, których funkcje nie zawsze zostały precyzyjnie opisane.

Trudno dokładnie określić, jakie miejsce w hierarchii zarządu dóbr magnackich zajmował administrator folwarku. Czasami pełnił funkcję ekonoma, czasami stał niżej na szczeblu drabiny administracyjnej. Stale przebywał w folwarku i zajmował się organizacją pracy codziennej. Jeżeli podlegał bezpośrednio władzy ekonomu to wykonywał jego zalecenia. Administratorzy poszczególnych folwarków dbali o terminowe zasiewy i zbiory w swoich majątkach. Byli odpowiedzialni za zwiększenie powierzchni uprawnej na terenie folwarku oraz o zagospodarowanie pustek. Prowadzili codzienną ewidencję odpracowanej pańszczyzny, w związku z tym posiadali prawo karania chłopów za uchylanie się od pańszczyzny, pijaństwo, niszczenie

sprzętu, podawanie nieprawdziwych danych w czasie rewizji. Administratorzy byli odpowiedzialni za stan majątku nieruchomości, dlatego też troszczyli się o remonty zabudowań folwarcznych. Przykładem pełnienia takiej funkcji może być wzmiankowany już Biernacki czy też J. Komar, który w roku 1794 pełnił funkcję administratora klucza słołowackiego<sup>26</sup>.

W korespondencji można również odnaleźć informacje na temat działalności oficjalistów, co do których brak możliwości jednoznacznego określenia jakie funkcje pełnili w danym kluczu. Brak takich danych może jedynie świadczyć o tym, iż współcześni doskonale wiedzieli kim jest dany oficjalista i nie widzieli potrzeby pisania o tym.

Reasumując warto zauważyć, że personel zarządzając dobrami Izabeli Branickiej należał do grona osób dobrze wykwalifikowanych, który był w stanie w sposób samodzielny podejmować decyzje i nawet w trakcie nieobecności pracodawczyni skutecznie zarządzać jej majątkiem, z dobrymi efektami gospodarczymi.

Pierwszą podstawową cechą dworów, dostrzegalną już przy pobieżnej analizie, jest bardzo zróżnicowana wielkość dworów: od największych, liczących ponad sto osób do najmniejszych, składających się zaledwie z kilkunastu osób. Wł. Czaplinski i J. Długosz, autorzy cennego opracowania dotyczącego życia codziennego magnaterii w XVII wieku, zauważają, że „Stan liczbowy dworu ulegał stałym wahaniom. Inny był gdy magnat przebywał w swojej rezydencji, inny gdy wyruszał np. na sejm do stolicy, kiedy mu zależało by zjawić się w Warszawie w jak najliczniejszym otoczeniu. W stolicy też, na pokojach królewskich, nawet w izbie sejmowej otaczali go dworzanie”<sup>27</sup>. Chociaż opinia ta odnosi się do magnaterii siedemnastowiecznej, to jednak wydaje się, że styl życia magnaterii osiem-

---

<sup>26</sup> ODZ, Teki Glinki, 215, s. 21.

<sup>27</sup> W. Czaplinski, J. Długosz, *dz. cyt.*, s. 56.

nastawiecniej w zasadniczych kwestiach dotyczących prestiżu niewiele różnił się od stylu życia ich przodków. Zasada prezentacji jak najokazalszych dworów w realiach osiemnastowiecznych nadal była aktualna.

Należy więc podkreślić, że liczebność dworu – magnackiego gospodarstwa domowego w głównej mierze odzwierciedlała aktualną pozycję społeczno-ekonomiczną magnata oraz po części jego sytuację rodzinną.

W dotychczasowych badaniach nad dziejami rodu i fortuny Branickich zabrakło chociażby skromnej próby przedstawienia liczebności, jak również składu osobowego i zawodowego najbliższego otoczenia magnatki. Jak wykazują dotychczasowe badania nad dworami magnackimi wielkość i skład dworu magnackiego zależały w dużej mierze od cyklu życia magnata oraz funkcji, jaką dany dwór pełnił. Za życia hetmana Jana Klemensa Branickiego dwór białostocki bez wątpienia pełnił funkcję centrum politycznego i wojskowego prowincji. Śmierć hetmana oznaczała w praktyce kres tych zadań, a więc niezbędne były również zmiany kadrowe i organizacyjne na dworze. Jak pisał w swoich wspomnieniach wychowany na dworze Branickich Michał Starzeński „Urządzenie całe i panująca etykieta za życia Branickiego przypominały ze wszystkim dwory książąt udzielnych – zatem po jego śmierci musiała zajść pewna zmiana”<sup>28</sup>. Pierwszą podstawową zmianą było wyjście wojsk hetmańskich z miasta: „Co się tyczy wojska to przechodziło ono pod rozkazy Ksawerego Branickiego, który otrzymał od króla godność i obowiązki hetmana”<sup>29</sup>. Była to naturalna kolej rzeczy, gdyż wojska zgromadzone wokół hetmana należały do Rzeczypospolitej, a nie były prywatnymi wojskami magnata. Mimo to nie wszyscy wojskowi opuścili Podlasie. „W Białymstoku pozostali jedynie oficerowie

---

<sup>28</sup> M. Starzeński, *Na schyłku dni Rzeczypospolitej. Kartki z pamiętnika Michała Starzeńskiego (1757-1795)*, wyd. H. Mościcki, Warszawa 1914, s. 30.

<sup>29</sup> Tamże, s. 30.

inwalidzi niezdadni do służby czynnej, a mający tu swoje rodziny i domy”<sup>30</sup>. Co ciekawe, w mieście pozostali urzędnicy biura wojskowego, którzy być może obawiali się, że nie otrzymają posady u nowego hetmana, a być może na tyle byli przywiązani do Białegostoku, iż dalszą karierę zawodową postanowili kontynuować pod rozkazami hetmanowej Branickiej. Jak czytamy we wspomnieniach Starzeńskiego „Z urzędników biura wojskowego pozostali w Białymstoku: Piramowicz, Makomaski, porucznik Sobolewski i Markowski”<sup>31</sup>. Co również ciekawe wszyscy oni znaleźli zatrudnienie w gronie oficjalistów Branickiej. Dwaj pierwsi – Piotr Piramowicz i Wojciech Makomaski – zostali osobistymi sekretarzami Izabeli Branickiej, zaś dwaj pozostali – porucznik Sobolewski i Markowski – znaleźli zatrudnienie w administracji dóbr Branickiej na Podlasiu.

Po śmierci hetmana Branickiego konieczne stało się stworzenie nowego dworu na miarę potrzeb i możliwości samej Izabeli Branickiej. Z jednej strony pozycja wdowy po hetmanie oraz siostry króla wymagały pełnienia wielu funkcji reprezentacyjnych, a więc również posiadania dużego, reprezentacyjnego dworu, z drugiej zaś strony Branicka była osobą skromną i wdową, a to również zobowiązywało do pewnej powściągliwości. Z Białegostoku zniknęły również, przynajmniej częściowo, instytucje kulturalne. Aktorzy, muzycy, tancerze, a więc cały zespół teatru hetmańskiego został zlikwidowany i tu znów tylko nieliczni spośród grona artystów zdecydowali się pozostać przy Izabeli Branickiej. Jedną z takich osób była wiedeńska śpiewaczka Magdalena Pichler, która z nieznanых przyczyn zrezygnowała z kariery śpiewaczki i pozostała w Białymstoku jako dama dworu Izabeli Branickiej.

Struktura i wielkość dworu Izabeli Branickiej zależała więc w znacznej mierze od etapu życia, na jakim się aktualnie znajdowała.

---

<sup>30</sup> Tamże, s. 30.

<sup>31</sup> Tamże, s. 30.

W początkach samodzielnego zarządu dobrami dwór należał do najliczniejszych dworów magnackich w Rzeczypospolitej. Zazwyczaj liczył ponad sto osób, a bywały okresy, że w sumie dwory białostocki i warszawski skupiały ponad dwieście osób. Z zachowanych źródeł wynika, że najliczniejsze grono osób skupionych wokół obu dworów odnotowano w roku 1787. W tymże roku, jak wynika ze źródeł, przy pałacu w Warszawie Branicka utrzymywała 61 osób. Wśród nich było 9 urzędników, 11 stajennych oraz 41 osób ze służby. W tym samym roku pałac białostocki zatrudniał 177 osób, wśród nich było 24 urzędników i dworzan oraz 153 służących. W sumie więc w obu pałacach zatrudniano 238 osób<sup>32</sup>. Należy pamiętać, iż był to okres znakomitej prosperity dworu Branickiej, która powróciwszy z podróży zagranicznej starała się prowadzić dwór na poziomie stosownym do jej potrzeb i prestiżu. Na dworze, obok urzędników i służby, zatrudnienie znaleźli również artyści i rzemieślnicy, których angażowano do realizacji kolejnych projektów artystycznych, opłacanych przez Branicką. Z czasem liczba osób zatrudnionych na dworze malała a wpływały na to różne czynniki. Z jednej strony ograniczenie liczebności dworu wynikało z wieku magnatki – Branicka wraz z upływem lat prowadziła coraz skromniejszy tryb życia. Powodowało to ograniczenie zatrudniania nowego personelu, a starzy słudzy coraz częściej odchodzili na zasłużony spoczynek. Dodatkowym czynnikiem wpływającym na zmniejszenie liczebności dworu były też trudności finansowe, które dotknęły Branicką w latach dziewięćdziesiątych. Zła koniunktura gospodarcza i wsparcie finansowe, jakiego stale udzielała bratu spowodowały, że sama popadła w tarapaty finansowe. Wymusiło to cięcia budżetowe, które doprowadziły również do ograniczenia liczby służby zatrudnionej na dworze. W początkach XIX w. dwór Branickiej został ograniczony do ok. 50-60 osób, co zważywszy na jego wcześniejsze rozmiary było

---

<sup>32</sup> ODZ, Teki Glinki, 292, s. 25.

działaniem dość drastycznym. Oczywiście w pierwszej kolejności ograniczono liczbę rzemieślników i artystów, którzy ze względu na rezygnację z przedsięwzięć artystycznych stali się zupełnie zbyteczni. Ale redukcje dotyczyły również oficjalistów i służby, a w pierwszej kolejności personelu zatrudnionego w stajniach dworskich, gdyż to one jako zbyteczne pierwsze uległy likwidacji.

Jednakże niezależnie od liczebności dworu była pewna grupa zawodów, które nawet w czasach najtrudniejszych były reprezentowane na dworze magnackim. Tak więc istniała pewna podstawowa struktura dworska, z której nawet w czasach kryzysu trudno było zrezygnować i tej podstawowej strukturze należy się bliżej przyjrzeć.

Hierarchia stanowisk na dworze magnackim jest dość schematyczna. Na czele dworu znajdują się oficjaliści, dalej dworzanie repektowni, dworzanie płatni, pokojowcy i barwa. Dworzanie w przeważającej większości rekrutowali się spośród okolicznej szlachty, gdyż funkcja ta dawała realne szanse na poprawę sytuacji materialnej. Korzyści, jakie mogła przynieść służba w dużej mierze zależały od indywidualnych walorów kandydata. Jako pożądane cechy u dworzana, sługi wymieniano: lojalność, roztropność, rzetelność, nienaganne maniery, odpowiednia prezencja i bezwzględne wykonywanie poleceń pana<sup>33</sup>.

Niższe stanowiska w większości obejmowała niezamożna szlachta, czasami mieszczaństwo. Niżsi słudzy otwierali drzwi, usługiwali panu i jego gościom, strzegli dworu i zapewniali jego prawidłowe funkcjonowanie. W przeciwieństwie do oficjalistów służyli nie tylko osobie magnata i jego rodzinie, lecz raczej dworowi jako instytucji.

Na czele dworu stał marszałek. Zarządzał on całym personelem dworskim, czuwał także nad ewentualnymi pracami budowlanymi

---

<sup>33</sup> J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, oprac. R. Pollak, Wrocław 1970, s. 421.



i remontowymi w pałacu. Brakuje informacji jakie obowiązki miał marszałek dworu w Białymstoku, lecz możemy przypuszczać, iż wyglądały one podobnie, jak w innych dworach magnackich. Szczegółowy zakres obowiązków marszałka znajdujemy w umowie, jaką zawarł Józef Wyszyński obejmując to stanowisko w pałacu Przeździeckich w Warszawie. W świetle umowy do obowiązków marszałka należało: zarządzanie pałacem, pilnowanie czystości w pomieszczeniach pałacowych, dbanie o majątek ruchomy znajdujący się w pałacu i samo bezpieczeństwo pałacu<sup>34</sup>. W przypadku dworu Branickich w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVIII w. funkcjonowało dwóch marszałków. Jeden pełnił swoją funkcję w Białymstoku, a drugi w Warszawie. W Białymstoku funkcję marszałka dworu sprawowali kolejno Józef Ciecierski i Feliks Pryncypaty. W Warszawie zaś marszałkiem dworu był Jan Schneide, który tam na stałe rezydował. Charakterystyczne jest przy tym, że nawet kiedy doszło do znacznej redukcji personelu i dwór białostocki pozostał bez marszałka, to w pałacu warszawskim nadal on rezydował. Personel pałacu warszawskiego w czasie pobytu Branickiej w Białymstoku często redukowano prawie do zera. Pomimo tych działań marszałek był stale zatrudniany, jako osoba niezbędna do zarządzania pałacem w stolicy.

Następną istotną osobą, a wręcz najważniejszą na dworze Branickiej był podskarbi, który to urząd pełnił Wojciech Matuszewicz. Co ciekawe, dysponował on nie tylko środkami przeznaczonymi na potrzeby dworu, ale wszystkimi dochodami z dóbr Izabeli Branickiej, a więc w praktyce był najważniejszą osobą nie tylko na dworze, ale również w hierarchii zarządu majątków Branickich. W rzeczywistości dysponował całymi zasobami finansowymi magnatki i nawet ona sama rozliczała się przed nim ze swoich wydatków osobistych.

---

<sup>34</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Przeździeckich, sygn. C-2, Akta dotyczące Pałacu Przeździeckich na Nowym Mieście, k. 40.

Do grona najważniejszych urzędników dworskich należeli również trzej sekretarze Izabeli Branickiej. Byli to wspomniani Wojciech Makomaski, Piotr Piramowicz oraz najdłużej służący na dworze Jakub Popławski. To właśnie Popławski, obok Matuszewicza, stał się jednym z najbardziej zaufanych współpracowników magnatki. Z zachowanej korespondencji wynika, że w różnych sprawach Branicka najczęściej zwracała się z prośbą o radę i pomoc do podskarbiego i sekretarza.

Na dworze stale też przebywali lekarze. Zatrudnienie chociażby jednego z nich było niezbędne zarówno ze względu na potrzeby rodziny magnackiej, jak i służby, w mniejszym stopniu okolicznych poddanych. Najdłużej – bo aż 48 lat – funkcję nadwornego lekarza Branickich pełnił pochodzący z Węgier Michał Klement. Oprócz wynagrodzenia za wierną służbę otrzymał majątek Żabno. Lekarzem nadwornym Branickich był również francuski lekarz Antoni Issaurat, który jako jeden z pierwszych uczestniczył w seminarium poświęconym leczeniu ospy. Równie znakomitym medykiem dworskim był Jakub Feliks Michelis, twórca szkoły dla akuszerki i autor *Krótkiej nauki dla akuszerki po prowincjach*. Oprócz tego zatrudniano również felczerów, którzy też w razie konieczności nieśli pomoc chorym.

W hierarchii służby domowej najwyżej stał kamerdyner, który musiał być człowiekiem wykwalifikowanym i obytym w świecie. W przypadku tego stanowiska zarysowuje się wyraźna profesjonalizacja, prowadząca do stawiania coraz wyższych wymagań, ale chyba rozszerzał się również rynek pracy, o czym świadczą pojawiające się w „Gazecie Warszawskiej” ogłoszenia. Osoba starająca się o posadę kamerdynera nie tylko musiała posiadać odpowiednie pochodzenie społeczne, ale również bardzo szerokie kwalifikacje. Magnaci traktowali kamerdynerów jako odpowiednią wizytówkę dworu, stąd tak wysokie wobec nich wymagania. Można jednak przypuszczać, że w praktyce tak wysokie kwalifikacje kamerdynera nie były koniecz-

ne. Co ciekawe w pałacu białostockim pracował tylko jeden kamerdyner Francuz – Gerard. Był on osobistym kamerdynerem hetmana i po jego śmierci zaprzestano obsadzać opuszczone stanowisko. Za to systematycznie zatrudniano kilku lokajów, którzy zazwyczaj rekrutowali się spośród białostockich mieszczan. Przebywali oni stale na pokojach i byli pod ręką w razie jakiegokolwiek potrzeby gospodarzy. Ponadto zatrudnieni byli hajducy, pajucy i strzelcy, którzy pełnili dodatkowo funkcje posłańców. Niżej w hierarchii dworskiej stała grupa sług i pokojowców i tak zwana barwa – chłopcy, paziowie, laufrowie, kredensarze. Oprócz nich zatrudniano jeszcze sporo innej służby, która spełniała obowiązki typu przygotowanie opału i palenie w piecach, noszenie wody, wywożenie śmieci i wiele innych zadań, zależnie od potrzeb.

Ważną funkcję w życiu dworu magnackiego pełniła kuchnia. Moda na kuchnię francuską powodowała konieczność zatrudniania specjalistów z Francji. Na dworze hetmana, zgodnie z ówczesnymi tendencjami, zatrudnienie znalazł kuchmistrz francuski, z czego sam hetman był niezwykle dumny. W kwestiach gastronomicznych hetmanowa Branicka miała znacznie skromniejsze wymagania i zadowolala się zatrudnieniem miejscowego kuchmistrza. W przypadku tego stanowiska wymagano doskonałej znajomości zawodu. Do jego obowiązków należało, oprócz zdolności kulinarnych, dbanie o porządek w kuchni, paszтетni, piekarni i spiżarni. Kuchmistrz miał do pomocy kilku kucharzy, paszтетników, piekarzy, cukierników i szafarzy, którzy wydawali zapasy ze spiżarni. Zatrudnienie tak dużego personelu w kuchni było spowodowane tym, iż musiał on przygotować codziennie posiłki dla kilkudziesięciu osób, które przypisane były do różnych stołów. Najważniejszy był stół pański, przy którym zasiadał magnat, jego rodzina i najbliżsi współpracownicy. Następnie stół marszałkowski, przy którym zasiadali dworzanie i wyżsi oficjaliści. Najniżej w tej hierarchii stał stół kuchmistrzowski, dla ludzi zatrudnionych w kuchni oraz lokai.

Poza służbą pałacową, do własnej dyspozycji posiadali służbę: marszałek, pisarz i inni wyżsi oficjaliści. Służący przypisani byli do jednej osoby lub do pełnienia konkretnej funkcji. Dodatkowo byli zatrudniani ogrodnicy, którzy często zamieszkiwali poza dworem, w pobliżu ogrodów, którymi się zajmowali. Obsługi wymagały także stajnie magnackie, liczące często po kilkanaście koni. Do ich prowadzenia zatrudniano stangretów, masztalerzy, furmanów i chłopców stajennych.

Wielkość dworu była wyraźnie zróżnicowana. W spisowanych dworach warszawskich liczba ich członków wahała się od 19 do 143. Średnio dwór liczył sobie około 50-60 osób. W skład dworu zazwyczaj wchodził: marszałek, podskarbi, pisarz, kamerdyner, kilku lokajów, kucharzy, kredensarze, stangreci, masztalerze, stróże i inni służący. W bardziej rozbudowanych dworach spotykamy doktorów, geometrę, kwiaciarkę, czy też nadwornego rymarza.

Skład służby znajdującej się na dworze w dużej mierze zależał od cyklu życia rodzinnego magnata. Jeżeli magnat był młody i bezżenny, liczbę służby ograniczano. Wzrost liczby służby magnata związany był z założeniem rodziny i pojawieniem się dzieci. Przyjście na świat potomstwa powodowało konieczność poszerzenia grona dworskiego o służbę kobiecą. Pojawiały się mamki, piastunki i guwernantki. Następnie redukcja związana była z okresem odchodzenia dorosłych już dzieci i odsuwania się magnata od działalności publicznej.

Warto nadmienić, iż coraz częściej pod koniec osiemnastego wieku w Europie Zachodniej pojawiają się wszelkiego rodzaju stowarzyszenia zawodowe, zrzeszające określone kategorie służby. Choć w przypadku obszaru Rzeczypospolitej nie możemy mówić o próbach zrzeszania się służby, to jednak wyraźnie dostrzega się powstawanie kategorii zawodowych, takich jak kucharz, kamerdyner, mamka, które wymagały szczególnych kwalifikacji (a w przypadku mamek także predyspozycji zdrowotnych), co powodowało,

że możemy mówić o powstawaniu odrębnych grup zawodowych. Warto zwrócić uwagę również na fakt, że niektóre kategorie zawodowe występujące na dworach wypierają powoli, lecz skutecznie, powstające w tym celu instytucje miejskie. I tak np. zanika na dworze funkcja praczki. Jej miejsce najprawdopodobniej zajmują pralnie miejskie, czego wyrazem są notatki w rachunkach (od wyprania 16 par firanek do okien 24 złote). Do części prac na obszarze pałacu zatrudniane były też osoby z zewnątrz, m.in. do wymycia pokoi, czy też usług kominiarskich, bądź czyszczenia toalet pałacowych. O przeniesieniu tego typu prac poza obowiązki służących pracujących na dworze świadczą rachunki dworskie. Stąd też w przypadku pałacu warszawskiego coraz bardziej możliwe staje się ograniczenie służby zatrudnionej na stałe, a posługiwanie się pracą najemną wykwalifikowanych pracowników świadczących szereg usług na potrzeby dworów warszawskich. Dostęp do nowych usług oraz stała redukcja personelu spowodowały, że w niektórych okresach roku przy pałacu warszawskim zatrudnione były tylko dwie osoby – marszałek i stróż – a więc zupełne minimum niezbędne do utrzymania budynku. Redukcja personelu pałacu warszawskiego zdaje się odkrywać zjawisko, które możemy określić mianem dworu wędrownego. Część personelu dworskiego, ta najbardziej związana z panią domu, zaczyna prowadzić wędrowny tryb życia. Miesiące letnie spędzają wraz ze swą pracodawczynią w pałacu białostockim, a miesiące zimowe w stolicy. Do grona personelu stale się przemieszczającego należały przede wszystkim panny dworskie towarzyszące swojej protektorce, ponadto podróżowali kucharze, lokaje, stajenni, pisarz, lekarz i garderobiana. Można rzec, iż był to personel niezbędny, bez którego funkcjonowanie społeczne magnata było niemożliwe.

Kwestią godną podkreślenia jest również fakt jak długo trwała współpraca magnata z jego najbardziej zaufanymi współpracownikami. Z prześlizgniętych tu kilku karier urzędniczych wyraźnie wyni-

ka, iż czas pracy na dworze był stosunkowo długi i oscylował w granicach kilkunastu lat. Najdłużej związani byli ze swym chlebowcą dworzanie i urzędnicy dworscy, po ok. 30 – 50 lat (marszałek dworu Jan Schneide – 53, nadworny lekarz Michał Klement – 48, panna dworska Magdalena Pichler – 42, malarze Antoni Herliczka i Sylwester August Mirys – po 38 lat, sekretarz Jakub Popławski – 35, podskarbi Wojciech Matuszewicz – 33). Krócej, bo około 20 lat, pracownicy majątków magnackich – komisarze, administratorzy, ekonomowie i plenipotenci. Najkrócej zaś pracował najniższy personel dworski, chociaż i tutaj znaleźć można przykłady długotrwałej współpracy, jak chociażby pracujący przez 14 lat lokaj Grzegorz, czy też przez 40 lat stangret Adam.

Podsumowując powyższe rozważania należy podkreślić, iż dwór magnacki Izabeli Branickiej – podobnie jak inne dwory magnackie – składał się z dwóch podstawowych części: pionu administracyjnego, zajmującego się sprawnym funkcjonowaniem dóbr magnackich i personelu dworskiego, związanego bezpośrednio z osobą magnatki i jej siedzibą. Dwór hetmanowej Branickiej, początkowo bardzo liczny i rozbudowany, z czasem był redukowany zarówno z przyczyn finansowych, jak również ze względu na zmieniający się styl życia i potrzeby osobiste samej magnatki. Mimo redukcji liczebnej personelu pozostawała pewna grupa osób, które były niezbędne do funkcjonowania magnackiego gospodarstwa domowego i ta grupa może być uznana za podstawową strukturę dworską, stanowiącą swego rodzaju model domu magnackiego.